Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Krakow, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

... w Austro... Królestwie Niemczech ... K 80 h, ... K 40 h. — ... 10 hal. ... Inserat. — ... ogłoszenia ... przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Czwartek, 17. października 1918. Nr. 98.

Przed jutrzejszym manifestem cesarskim.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) Wiedeń, 16. października.

Jutro pojawi się manifest cesarski w sprawie nowego porządku w Austryi. Tak przynajmniej oświadczył dzisiaj prezydent ministrów przywódcom stronnictw parlamentarnych. Manifest ten ma być **proklamacyą odbudowy autonomicznego królestwa czeskiego, autonomicznego kraju niemiecko-austryackiego, królestwa illyryjskiego i ukraińskiego kraju koronnego.** Ten ostatni obejmować będzie obszar odcielony Sanem od Galicyi zachodniej bez Bukowiny. W ten to sposób uwzględni Austrya postulaty Wilsona odnośnie do możliwie najszerszego zastosowania prawa stanowienia narodów o sobie. — A dokonuje tej bezwzględnie żądanej etnicznej rekonstrukcyi w chwili, gdy już nie działa z własnej niczem nie skrępowanej woli, lecz pod naporem sytuacyi wojennej. Jak dalekim jest przecież ów dzień, w którym były prezydent ministrów Seidler z dumą wołał: »Chcemy być panami we własnym domu!«

się chce uciec rząd austryacki, odbijają się humorystycznie od szarzyzny dni, które przeżywamy. Już dzisiaj, a więc w dniu ogłoszenia proklamacyi cesarskiej,

zrywa Wekerle w sejmie węgierskim ugodę, burzy dualizm i proklamuje Węgry jako państwo samodzielne,

które było związane z Austryą od sankcyi pragmatycznej w r. 1723. W ten sposób zniesiono wspólność obu części monarchii, wspólność, okupioną w latach 60-tych morzem krwi. Rozatomizowano więc monarchię już przed wdaniem się w rokowania i pozbawiono ją naturalnej twardości. Stąd też wynika wniosek, iż hr. Burian nie jest już dziś powołanym do przemawiania wobec zagranicy w imieniu monarchii i że już z tego jedynego powodu — a im prędzej, tem lepiej — powinien ustąpić ze swego stanowiska. Reprezentacye poszczególnych państw narodowych, powstałych na obszarach Austryi, musiałyby przez nie same być powołane. — **Wspólność dziś jest już trupem.**

Delegacya austryacka, która się wczoraj zebrała, uczyniła to po raz ostatni. Jej towarzyszka, delegacya węgierska, już nie istnieje, gdyż Węgry unieważniły ustawę o ugodzie. Lecz ponieważ istnieje jeszcze z łona delegacyi wybrana komisya dla spraw zagranicznych, która jutro ogłosi się w permanencyi, istnieje więc forum, które omawiać może położenie zagraniczne. — I tu widocznem jest anomalia: Rozstające się narody, które w polityce zagranicznej własnemi kroczą drogami, przecież odnaleźć pragną pewne momenta wspólności.

Nowy porządek, jaki manifest cesarski ustanawia na wschodzie monarchii, sięga głęboko w życie żydowskiego narodu. Znowu wykreśla się linię geograficzną, która przecina organizm żydowski. Koniecznością chwili jest powołanie do życia żydowskie Rady narodowej, któraby per-żydowskiej Rady narodowej, któraby perinteresy żydowskie.

Przed federalizacyą Austryi.

Węgry samodzielne. - Zamach na Tiszę i Lenina.

Hr. Burian o nocie Wilsona.

Wiedeń, 16. października. BK. Z obrad komisyi dla spraw zagranicznych austryackiej delegacyi:

Na wstępie obrad zabrał głos minister spraw zagranicznych hr. Burian i omówił kilku bieżących spraw z ostatniej chwili. Naprzód wskazał na odpowiedź Wilsona na notę Niemiec i wyraził mocne przekonanie, że pomimo ostrego tonu zbliżyło nas znowu do upragnionego pokoju a to tembardziej, że Niemcy przyjmują i spełniają najważniejszy warunek pokojowy Wilsona, odnoszący się do zmiany pruskiej konstytucyi w tym duchu, że o wojnie i pokoju ma rozstrzygać cały naród a nie samowładca państwa.

Takssamo i sprawa technicznego przeprowadzenia zawieszenia broni da się na drodze obrad przez czynniki militarne nie trudno załatwić.

Co się zaś tyczy złagodzenia dalszego prowadzenia wojny — to jestto rzeczą wzajemności stron wojujących a Niemcy zapewne przychylą się do takiego życzenia, zdążając do osiągnięcia honorowego pokoju na drodze porozumienia z wykluczeniem zakusów o pokój na zasadach siły przed prawem.

Ponieważ nie nadeszła jeszcze odpowiedź Wilsona na notę austro-węgierską, dlatego postanowiono odroczyć rozprawę nad wywodami ministra spraw zagranicznych aż do nadejścia tej odpowiedzi.

Z węgierskiego parlamentu.

Budapeszt, 16. października. BK. Izba posłów. Na wstępie zabiera głos prezydent ministrów. W tej chwili podnoszą się wszyscy posłowie partyi Karolyiego i wołają przez kilka minut: »Niech żyją samodzielne, niepodległe Węgry!«

Prezydent ministrów podaje do wiadomości Izby dymisyę rządu, która jednak nie została przyjęta i oświadcza, że ze względu na zmianę sytuacyi politycznej nie mógł przedłożyć przygotowanych projektów ustaw, zmierzających do zdemokratyzowania kraju. Dzisiaj musi się ograniczyć do dwóch rzeczy: do akcyi pokojowej i do zupełnego przekształcenia naszego prawnopaństwowego położenia. (Ustawiczny hałas po stronie partyi Karolyiego.)

Ponieważ Austrya zamierza ukształtować swoje zewnętrzne sprawy na podstawie federalistycznej, przeto zachodzi potrzeba, byśmy wobec federalistycznej Austryi stanęli na zasadzie unii personalnej. Naturalnem jest, iż sytuacya wymaga modyfikacyi artykułu XII. z r. 1867. Nasze samodzielne urządzenia musimy utrzymać. Obroną nietykalności, naszą państwową nienaruszalność i utrzymanie naszej jedności państwowej musimy wspólnymi siłami przeprowadzić za wszelką cenę. (Oklaski.)

Również w przyszłości nie musimy wprawdzie przy zabezpieczaniu jednolitości węgierskiego państwa wchodzić w rokowania z narodowościami samemi, jednak że ich życzenia uwzględnić przy przedłożeniach ustawowych.

Stosunek do Kroacyi.

Pod inny punkt widzenia podpada nasz stosunek do Kroacyi. Chętnie damy posłuch życzeniom kroackiego narodu i wedle możności spełnimy ich samodzielny rozwój. Prezydent ministrów zauważa, iż przejście na grunt samodzielności nie może gwałtownie nastąpić równocześnie na wszystkich polach. (Burzliwe sprzeciwy po stronie partyi Karolyiego i wołania: natychmiast.)

Mowa Karolyiego.

Następnie reaguje na przemówienie Weckerlego hr. Michał Karolyi: Niedawno Wekerle nie chciał nic wiedzieć o unii personalnej. Jego obecne wynurzenia są gołemi przyrzeczeniami. Unia personalna musi być cotychliej przeprowadzoną. — Każdy wie co się dzieje w Austryi i jakie kontrasty istnieją między Austryą i Węgrami. Jest przeto niemożliwem powierzać interesy Węgier mężowi, który ich wyłącznie nie zastępuje. Bo gdzie istnieje gwarancya, że taki minister spraw zagranicznych nie odda Siedmiogrodu za interesy Austryi, albo że Czechy utrzyma się w ramach Austryi za taką cenę, która narusza nietykalność Węgier. Musi być przynajmniej uratowany pokój. Polityka tych, którzy chcieli pogłębić związek z Niemcami, doznała zupełnego rozbicia, z tego musi się wyciągnąć konsekwencye. Cała wojna była zwodzeniem.

Z ławek stronnictwa pracy słychać głosy: »jurgieltnicy koalicyi!

Poseł Lovaszy (partya Karolyiego) woła: Jesteśmy przyjaciółmi koalicyi! — (Wielki hałas i poruszenie, prezydent Izby przerywa posiedzenie.)

Minister żywności ks. Windischgraetz woła: Przy proklamacyi niezawisłości Węgier robicie takie świństwa. Wstydźcie się! Wielkie podniecenie.

Po otwarciu posiedzenia piętnuje prezydent wyrażenie Lovaszyego, które właściwie podpada pod sąd karny i stawia wniosek przedzielenia tej sprawy komisyi nietykalności. Wniosek przyjęto tylko większością. Również posłowie hr. Apponyi i Polonyi głosowali za wnioskiem.

Memoryał do cesarza. — Żądanie pokoju bez względu na sprzymierzeńca.

Poseł Jan Hock (partya Karolyiego) przedkłada memoryał do cesarza, zawierający 12 żądań, wśród tych żądanie zupełnej niepodległości Węgier pod berłem Jego królewskiej Mości i bezwłocznego wdrożenia rokowań pokojowych bez względu na dotychczasową wspólność interesów.

Poseł Fency interpeluje w sprawie dostaw żywności z Węgier dla armii i krytykuje zarządzenia ministra żywności, przyczem powiada: Jeżeli ludność nie będzie odpowiednio zaopatrona w żywność, to i żołnierze nie będą dalej walczyli.

Minister honwedów odpiera tę uwagę, twierdząc, że żołnierze węgierscy jak w przeszłości tak i na przyszłość wypełnią swoje obowiązki.

Przeciw dynastyi Hohenzollernów.

Haage, 15. października. Tel. wł. Dzienniki nowojorskie uważają odpowiedź Wilsona jako żądanie usunięcia dynastyi Hohenzollernów. —

Nieudały zamach na hr. Tiszę.

Budapeszt, 16. października. BK. Doniesienie węgierskiego B. K.: W chwili gdy hr. Sztefan Tisza chciał wsiąść do samochodu, stojącego przed parlamentem, zbliżył się jakiś młody człowiek z rewolwerem w ręku. Szofer wymierzył mu potężny cios w twarz, wskutek czego wypadł mu rewolwer z ręki. Nadbiegła straż parlamentarna aresztowała młodzieńca i oddała go policyi.

Zamach na Lenina.

Lipsk, 16. października. BK. Według doniesienia specyalnego sprawozdawcy „Leipziger Ztg." z Kijowa, wykonano w Kursku nowy zamach na Lenina. Sprawca tego zamachu jest członkiem Ligi zemsty z Witebska i jest registratorem biura informacyjnego prasy Sowjetów. Nazywa się Dwanicki. Sprawca zranił Lenina strzałem z rewolweru w łopatkę. Dwanickiego aresztowano.

Nota Wilsona wywołała przygnębiające wrażenie w Niemczech.

Budapeszt, 16. października. Tel. wł. „Az Est" donosi z Berlina: Rząd niemiecki czyni zależną odpowiedź na notę Wilsona od zapatrywania naczelnej komendy. Sądzą że odpowiedź nastąpi w piątek. Nota Wilsona wywarła tutaj przygnębiające wrażenie.

Prasa holenderska o nowych warunkach Wilsona.

Rotterdam, 16. października. B. K. „N. Rott. Courant" pisze: Nowe żądania Wilsona nie są odpowiedzią na niemiecką prośbę. Są one nowymi warunkami, o których nie można powiedzieć, że po nich nie nastąpią dalsze. Żądania te są prawie równoznaczne z żądaniem zupełnej kapitulacyi.

Gdańsk chce zostać przy Niemczech.

Gdańsk, 16. października. BK. Rada miejska Gdańska wystosowała do kanclerza, sekretarzy stanu i do parlamentu niemieckiego następujący telegram: Prezydent Wilson chce wszystkie ziemie, niewątpliwie przez lud polski zamieszkałe, złączyć w jedno nowe, niepodległe państwo polskie. Wobec tego wypowiadamy, że Gdańsk nie może należeć do tego państwa, bo nasz Gdańsk powstał i rozwinął się dzięki niemieckiej pracy kulturalnej. Chcemy sami zrobić użytek z prawa samostanowienia narodów o sobie, chcemy na zawsze pozostać Niemcami.

Deklaracya posłów polskich w delegacyi.

Wiedeń, 16. października. BK. Delegacya austryacka odbyła wczoraj po południu posiedzenie plenarne celem dokonania wyborów uzupełniających do komisyi. Wspólny minister skarbu przedłożył nowe prowizoryum budżetowe.

Wśród interpelacyi znajduje się interpelacya delegata JE. Jaworskiego w sprawie jeńców wojennych z Polski. Interpelacya Głąbińskiego w sprawie utworzenia wspólnych polsko-austryackich i polsko-pruskich komisyi likwidacyjnych i w sprawie najszybszego rozpoczęcia wydawania dalszych zarządzeń, wynikających z ogłoszenia niezawisłości zjednoczonej Polski.

Dalej wnieśli delegaci polscy następujący wniosek:

Wszyscy polscy posłowie do Rady państwa uważają złożona w dniu 2. października w Izbie posłów oświadczenie, jako jedyną polityczną podstawę dla narodu polskiego w monarchii. — Od tej chwili uważają się oni za poddanych i obywateli wolnego zjednoczonego państwa polskiego. Wzywają oni c. i k. rząd, aby rozpoczął wszelkie potrzebne kroki, które prowadzą do urzeczywistnienia zasad prezydenta Wilsona i w jasny sposób określą prawo narodu do wzięcia udziału w światowym kongresie pokojowym.

Posłowie polscy z Galicyi w Warszawie.

Warszawa, 15. października. Tel. wł. Na dziś zapowiedzieli swój przyjazd do Warszawy posłowie galicyjscy: prezes Koła hrabia Tertil, hr. Baworowski, Głąbiński, Kędzior, Zieleniewski. Wczoraj przybyli do Warszawy b. namiestnik Galicyi Bobrzyński i poseł Ignacy Daszyński.

W związku z przybyciem p. Bobrzyńskiego pisze warszawski „Przegląd Poranny“:

Sądzimy, że przyjazd p. Bobrzyńskiego w żadnym chyba razie nie stoi w związku z oddaniem mu jakiejkolwiekbądź teki w przyszłym gabinecie koalicyjnym. Nie przypuszczamy bowiem ani na chwilę, aby Rada regencyjna chciała nadawać przyszłemu gabinetowi pozory przesądzania sprawy w duchu austro-polskiego rozwiązania, którego tak niewczesnym rzecznikiem był i chyba jest głośny przedstawiciel konserwatyzmu galicyjskiego — p. Bobrzyński.

Poważne uzasadnienie znajduje pogłoska, że w przyszłym gabinecie koalicyjnym znalazłyby miejsce reprezentanci zaborów w charakterze ministrów. Mówią o trzech tego rodzaju tekach.

P. Bobrzyński zaprzeczył, podobno, wiadomości, notowanej przez pisma niemieckie, jakoby Koło Polskie we Wiedniu rozwiązało się i nie miało zamiaru wracać do parlamentu austryackiego. Potwierdził natomiast p. Bobrzyński, wiadomość o silnej konsolidacyi stronnictw polskich w Galicyi.

Ks. Radziwiłł tworzy gabinet koalicyjny.

Warszawa, 15. października. Tel. wł. Rada regencyjna powierzyła dyrektorowi departamentu stanu ks. J. Radziwiłłowi, jako swemu mężowi zaufania, misyę wybadania stronnictw co do możności i sposobu utworzenia gabinetu koalicyjnego. — Książę Radziwiłł niezwłocznie przystąpił do tej akcyi. Dotychczas konferował z przedstawicielami lewicy demokratycznej. Zjednoczenia ludowego i z Kołem Międzypartyjnem. Ks. Radziwiłł kładzienacisk na konieczność rychłego powołania nowego gabinetu. W rządzie tym powinny mieć swoich przedstawicieli wszystkie obozy polityczne według następującego klucza: 4 reprezentantów lewicy, 2 aktywistów i 8 członków Koła międzypartyjnego. Kierownikiem takiego gabinetu mogłaby być osoba kompromisowa, zdolna pozyskać przychylność zarówno Koła międzypartyjnego, jak i lewicy.

Rokowania rozbite.

Warszawa, 16. października. BK. Próby utworzenia gabinetu z Kołem Międzypartyjnem, rozbiły się. Przy rokowaniach z ks. Radziwiłłem postawiło Koło Międzypartyjne warunki, że do gabinetu koalicyjnego nie mają należeć aktywiści, którzy są odpowiedzialni za politykę dotychczasowego rządu i że prezesem ministrów może zostać tylko osobistość, która stoi na stanowisku Koła Międzypartyjnego. — Warunki te odrzuciła Rada Regencyjna, która za kandydata na premiera uważa jedynie ks. Radziwiłła, podczas gdy Koło Międzypartyjne jest przeciw niemu.

Piłsudski.

Warszawa, 15. października. Tel. wł. »Przegląd Poranny« donosi: Z misyą towarzyszenia komendantowi Piłsudskiemu w drodze do Warszawy z twierdzy Magdeburskiej wyjechał p. inż. Skąpski, przyjaciel osobisty Piłsudskiego. Utrzymywała się wczoraj w Warszawie pogłoska, iż Piłsudski bawił już w Berlinie, a przyjdzie do Warszawy może już dzisiaj.

Narady w sprawie objęcia zarządu.

Warszawa, 15. października. Tel. wł. U szefa cesarsko-niemieckiego zarządu cywilnego v. Steinmeistra odbyło się posiedzenie w sprawie przejmowania administracyi przez rząd polski. W obradach wzięli udział członkowie polskiej komisyi rządowej do przejmowania władzy od okupantów tudzież przedstawiciele władz okupacyjnych.

Na posiedzeniu tem omawiano ogólny plan przejęcia administracyi, przyczem stwierdzono, że okupanci przekazują rządowi polskiemu wszystkie działy zarządu cywilnego. Ostateczny termin przejęcia administracyi określono na 4 do 6 tygodni.

Ułaskawienie politycznych przestępców w Lubelskiem.

Lublin, 16. października. BK. Władze wojskowe ułaskawiły w ostatnich czasach przeszło sto osób, skazanych z powodu demonstracyi przeciw pokojowi brzeskiemu. Zamierzone jest umorzenie wszystkich będących w toku spraw karnych, o ile dotyczą demonstracyi w sprawie chełmskiej.

Lublin, 16. października. BK. Dziś wypuszczono z więzień lubelskich 26 osób po zostających w więzieniu śledczem za zbrodnie polityczne. Podobne polecenia wydano też innym sądom wojskowym okupacyi austryackiej. Zostaną też ułaskawieni wodzowie legionów jakoteż członkowie korpusu Dowbór-Muśnickiego, o ile nie są oskarżeni o zwykłe zbrodnie. Z okazyi manifestu warszawskiej Rady Regencyjnej o niepodległej i zjednoczonej Polsce odprawiono dziś w wielu kościołach nabożeństwa. W mieście odbyły się wielkie pochody.

W kwestyi odroczenia wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie.

Berlin, 16. października. Tel. wł. Odnośnie do odroczenia wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie pisze »Berliner Tagblatt«: Z powodu odroczenia wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie panuje tam wielkie oburzenie ludności żydowskiej która z tego wnioskuje, że rząd polski nie chce dopuścić do utworzenia nowoczesnej organizacyi Żydów n a w e t w f o r m i e z w i ą z k u r e l i g i j n e g o. Rozporządzenie o tym związku nie odpowiadało żądaniom syonistów i nacyonalistów żydowskich; było jednak znacznym krokiem naprzód w porównaniu z dotychczasowym stanem. Jak widać rząd polski, kierowany głupim antysemityzmem, który nie liczy się z potrzebami własnego państwa i opinią świata, lub też wprowadzony w błąd radami żydowskich asymilantów, wogóle nie chce postępu na tem polu.

Postępowanie w tej sprawie dowodzi, że sprawa żydowska w Polsce musi być omówioną i uregulowaną na kongresie pokojowym.

Konserwatyści niemieccy wzywają do boju.

Berlin, 16. października. BK. Pisma prawicy ogłaszają oświadczenie wydziału partyi konserwatywnej, w którem podkreślają, że po odpowiedzi Wilsona niema już wyboru. Walka musi być rozstrzygnięta. W oświadczeniu powiedziano następnie: Nie śmiemy się dobrowolnie obrabować z broni. Nieprzyjaciel nie śmie wstąpić na naszą ziemię. Niemiecka ziemia na wschodzie i zachodzie nie śmie być wydana, w tem jesteśmy wszyscy zgodni. Oświadczenie kończy się apelem:

»Każda siła robocza do służby dla ojczyzny, każdy zdolny do boju mężczyzna na front.«

Niepewny tron finlandzkiego króla.

Wiedeń, 16. października. Tel. Komp. donosi z Paryża: Według doniesienia pewnego dziennika z Sztokholmu opróżniały Finlandyę niemieckie wojska. Ogólna sytuacya ma stawiciel konserwatyzmu galicyjskiego - p. Bo nie udał się jeszcze do Helsingforsu.

Niemcy spieszą się z reformą konstytucyi.

Berlin, 16. października. BK. Cała prasa berlińska zajmuje się odpowiedzią prezydenta Wilsona i odpiera zaczepki na sposób prowadzenia wojny przez Niemców. Wywodzą, że wszelkim dalszym spustoszeniom i zniszczeniom można najlepiej przez szybkie zawieszenie broni zapobiec. Odnośnie zaś — co do zmiany konstytucyi pruskiej — zwraca prasa uwagę na tę okoliczność, że w odpowiedzi na notę Wilsona uchwaliła już wczoraj Rada związkowa Rzeszy niemieckiej zmianę konstytucyi w tym kierunku, że Rada państwa ma na przyszłość rozstrzygać o wojnie a nie cesarz.

Dalsze zmiany w konstytucyi pruskiej.

Berlin, 16. października. BK. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz cesarski, wystosowany do kanclerza Rzeszy i ministra wojny w którym postanowiono, że dowódcy wojskowi z przyznanych im na podstawie rozporządzenia z dnia 31. lipca 1914 r. praw tylko w porozumieniu z władzami cywilnymi użytek zrobić mogą. W razie nie dojścia do porozumienia między dowódcami wojskowymi i władzami rządowymi ma natychmiast naczelny wódz rozstrzygnąć.

Tym rozporządzeniem i ukazem cesarskim postanowiono, że wszystkie na podstawie ogłoszenia stanu oblężenia przez władze wojskowe wydane zarządzenia tylko za zgodą i w porozumieniu z władzami centralnymi wykonane być mogą i że w ostatecznej konsekwencyi kanclerz Rzeszy ponosi odpowiedzialność za nie.

Czesi dostaną paszporty do Szwajcaryi.

Wiedeń, 16. października. Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw zewnętrznych wyda 20 paszportów do Szwajcaryi dla delegatów czeskich, którzy chcą się tam poinformować o sytuacyi.

Manifest serbskiego następcy tronu.

Wiedeń, 15. października. Serbski dziennik, wychodzący w Szwajcaryi zamieszcza manifest serbskiego następcy tronu Aleksandra do narodu serbskiego. Królewicz Alekander zapowiada, iż tego samego dnia, kiedy Serbowie będą znowu w Belgradzie, ojciec jego, stary i chorowity król Piotr zrzeknie się tronu, a on obejmie rządy, jak sobie życzy tego lud serbski.

Ojciec jego — powiada Aleksander — chce tylko tak długo pozostać królem aż dożyje powrotu do Belgradu.

Anglicy zajęli Menin.

Londyn, 15. października. BK. Urzędowo: Biuro Reutera donosi: Anglicy obsadzili Menin.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 16. października. BK. Urzędowo donoszą:

Na Sasso Rosso unicestwiły nasze wojska zabezpieczające natarcie włoskie.

W Serbii i Albanii dokonują się nasze poruszenia i zarządzenia bez oddziałania przeciwnika.

Szef sztabu generalnego.

•

Berlin, 16. października. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii król. Rupprechta:

We Flandryi kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki. Główne ich uderzenie zwróciło się na Thorhout i na kolej Isseghem—Portrile. Nieprzyjaciel prowadził także gwałtowne ataki, poparte wielokrotnie przez wozy pancerne na resztę frontu bojowego. Na pojedynczych miejscach wojska nasze utrzymały swoje linie, na innych wycofały się walcząc i odparły nieprzyjaciela w pozycyach tyłowych, częstokroć w kontrnatarciu. Na południowym skrzydle atakowym pozostało Thorhout w naszych rękach. Próby nieprzyjaciela celem przebicia się między Werkem i Thorhout w kierunku północnym zostały uniemożliwione w pierwszym rzędzie przez oddziały 38. dywizyi obrony krajowej. Na południe od Thorhout utrzymaliśmy linię Lichtervelde-Iseghem. Na południe od Iseghem udało się przeciwnikowi przedrzeć się poza kolej Iseghem—Kortrik. Na wschód od kolei powstrzymaliśmy go.

Na zachód i na południowy zachód od Lille odstawiliśmy cośkolwiek nasze linie od nieprzyjaciela.

Front armii niem. następcy tronu:

Między Bohain i Oisą nieprzyjaciel zaatakował ponownie po silnem działaniu artyleryjskiem. Na północ od gościńca Bohain—Aisonville utrzymaliśmy po gwałtownej walce z nieprzyjacielem szturmującym kilkakrotnie z obu stron tej miejscowości, jak i samą miejscowość. Także atak nieprzyjacielski, który ruszył na północ od Oisy, rozbił się przed naszemi liniami. — 6. bawarska dywizya piechoty, stojąca od 6 tygodni prawie nieprzerwanie w boju, odznaczyła się znowu szczególnie.

Walki przed naszemi nowemi pozycyami na północ i północny wschód od Laon i na zachód od Aisny, w których zadaliśmy przeciwnikowi wielokrotnie ciężkie straty. Nieprzyjaciel stoi tutaj na południe od Serre i mniej więcej na linii Lisse Sisonne—Le Thowe—Saint Germainmont Nad Aisną pozycyi wywiadowcze.

Mały łuk pozycyjny wysunięty między Olisy i Grandpre an Mouron wzdłuż Aisny został opróżniony. Walczące tam wojska spowodowały także wczoraj nieprzyjaciela do kilkakrotnych, obfitych dla niego w straty ataków i tem samem cel, tj. przejściowe utrzymanie ziemi, zupełnie uzyskali.

Front armii Gallwitza.

Między Adgonami i Mozą rozbiły się w naszym ogniu i w naszych kontrnatarciach ponowne gwałtowne ataki amerykańskie. Nieprzyjaciel także wczoraj mimo użycia przeważających sił i mimo poparcia przez wozy pancerne zyskał nic wiele na terenie.

Na północ od Juvin, w lasie Bantheville i na północny wschód od Cunel walki zakończyły się ozmierzchu.

Na wschodnim brzegu Mozy rozpadły się ataki skierowane między Mozą i północnym wschodem Beaumont na nieprzejrzanym terenie lesistym na bardzo gwałtowne walki częściowe, które zakończyły się na naszą korzyść.

Amerykanie ponieśli także wczoraj nadzwyczaj ciężkie straty.

Pierwszy generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

•

Berlin, 16. października. BK. Urzędowo donoszą wieczorem:

Na północny wschód od Roselaere, w odcinku Selle, koło Haussy, między Aisą i Mozą i na wschodnim brzegu Mozy rozbiły się nieprzyjacielskie ataki.

Miasto Donain przepełnione przez francuskich uchodźców leży stale w ogniu ciężkiej artyleryi angielskiej. Nieprzyjaciel ostrzeliwał wczoraj starannie przez nas oszczędzane w ciągu całej wojny miejsca pielgrzymek Liesse.

Co będzie z Austryą?

(g) Dzisiejszy problem państwa austryackiego nie jest w niczem podobny do tegoż problemu przed rokiem, ba nawet przed miesiącem. W pierwszych latach wojny można było jeszcze uratować byt państwa austryackiego przez przyznanie każdemu narodowi dalekoidącej autonomii terytoryalno-politycznej. Gdyby rząd austryacki wówczas po uprzątnięciu Stürgkha silną dłonią był przystąpił do urzeczywistnienia tej myśli, propagowanej od lat przez postępowe żywioły w monarchii, kto wie, czy Czesi i polud. Słowianie nie byliby się tem zadowolili. Zaślepienie biurokracyi austryackiej i bezmyślność mieszczaństwa niemieckiego zaprzepaściły wówczas tę sposobność — niepowrotną.

Bo tymczasem narody słowiańskie w Austryi, wobec przewrotów w Rosyi i upadku imperyalizmu pruskiego, postulat stanowienia o sobie rozwinęły do ostatnich konsekwencyi. Autonomia narodowa, jeszcze nawet nie brana poważnie w rachubę przez sfery rządzące w Austryi, stała się już przeżytkiem. Narody słowiańskie w Austryi dążą do stworzenia państw narodowych z własnym rządem, własną reprezentacyą, jednem słowem z wszystkiemi atrybucyami państwa nowoczesnego. Czesi żądają utworzenia państwa obejmującego dzisiejsze Czechy, Morawy, Śląsk i Słowaczyznę, tj. północną część Węgier. Oznacza to więc nie tylko rozbicie państwa cislitańskiego, ale także zniszczenie dualizmu i zmianę granic państwa węgierskiego. Płd. Słowianie też nie zważają na granice państwa węgierskiego i żądają stworzenia państwa, obejmującego Kroacyę, Bośnię i Hercegowinę, Dalmacyę, Slawonię, Krainę i Karyntyę. Polityka polska zmierzała do niedawna do urzeczywistnienia koncepcyi t. zw. austro-polskiej polegającej na zjednoczeniu Królestwa polskiego z Galicyą pod berłem Habsburgów i połączeniu się unią personalno-realną z monarchią. Ukraińcy domagają się utworzenia ze wschodniej Galicyi, części Bukowiny i północnych Węgier ukraińskiego kraju koronnego.

Rząd austryacki i teraz po proklamowaniu tych haseł nie brał poważnie dążności czeskich i płd. słowiańskich. Jedynie krzątał się około austro-polskiego rozwiązania już to z powodu zaangażowania się manifestem listopadowym już to aby nie dopuścić do t. zw. niemieckiego rozwiązania i nie w ostatniej linii pod naporem Niemców austryackich, chcących się pozbyć Polaków w parlamencie austryackim. W ten sposób sądzili krótkowzroczni Niemcy, że uda im się już „załatwić” z Czechami i płd. Słowianami, jako mniejszością w parlamencie.

Gdyby rząd austryacki przed kilku miesiącami nieco trzeźwiej patrzył na sytuacyę, na niezłomną wolę wszystkich stronnictw czeskich i płd. słowiańskich do urzeczywistnienia swej niepodległości, gdyby wtedy był przystąpił do przebudowy Austryi na zasadzie federacyi niezależnych państw narodowych, mogłoby mu się było wtedy to udać. Co więcej. Jest prawie pewnem, że Czesi i płd. Słowianie byliby za cenę pewnych koncesyi zrezygnowali z części państwa węgierskiego i obeszłoby się bez naruszenia podwalin monarchii.

Rząd austryacki trwał dalej w swej bezczynności. Sprawą płd. słowiańską zajęły się W ę g r y, chcąc skorzystać z sytuacyi i upiec dla siebie pieczeń — imperyalistyczną. Prusak węgierski, hr. Tisza, już miał plan gotowy w zanadrzu, zgodę i entuzyazm większości parlamentu węgierskiego i kto wie, czyby nie było przyszło do „węgierskiego” rozwiązania sprawy połd. słowiańskiej mimo wyraźnych sprzeczności interesów Austryi i Węgier. Ale rząd austryacki wpierw milcząco zachowywał się wobec zakusów węgierskich, potem zadowolił się — papierowym protestem.

Kapitulacya Bułgaryi i ułożenie się stosunków w Niemczech spotęgowały falę nienawiści do Niemców wśród Słowian austryackich, wytrzebiły do reszty wśród nich zainteresowanie i chęć współżycia w jednem, nawet sfederalizowanem państwie austryackiem. Przyjęcie zasad Wilsonowskich oficyalnie przez Niemcy i Austryę dodało odwagi do wystąpienia i szczerego i otwartego wypowiedzenia wszystkich zamiarów i planów. Czesi i płd. Słowianie obstają przy powyżej naszkicowanych planach niepodległościowych. Ale idą teraz o krok dalej, nie chcąc nawet myśleć choćby o austryackim związku państw narodowych. A śmiały manifest Rady Regencyjnej dał wyraz prawdziwej myśli politycznej kiełkującej w sercach narodu polskiego od rozbiorów. Poznań i Galicya łączą się z Królestwem, zjednoczona Polska będzie państwem niepodległem i zupełnie samodzielnem. O ułożeniu stosunku do Austryi może dopiero być mowa po konsolidacyi wewnętrznej państwa polskiego. Ukraińcy nie dali jeszcze wyrazu oficyalnie swej prawdziwej myśli politycznej, zjednoczenia się z Ukrainą. Wobec cesarza oświadczyli się za ukraińskim krajem koronnym, złożonym z wsch. Galicyi, części Bukowiny i Węgier.

Jestże kto jeszcze heroldem austryackiej myśli państwowej? Chyba generalicya austryacka i spensyonowani biurokraci. Nawet dla Niemców austryackich — myśl ta straciła swój dawny nimb. Jeśli znajduje się ktoś, kto ubolewa nad obecnym stanem rzeczy, winę przypisać musi tym oto Niemcom, którzy prowadzili nieszczęśliwą politykę państwową, identyfikując ją z polityką narodowo-niemiecką. Okazuje się, że zbrodnię popełnili na żywem ciele narodu niemieckiego w Austryi, który w chwili, gdy inne narody mają jasny i sprecyzowany program narodowy, jedyny stoi bezradnie.

Niemieccy socyaliści austryaccy szybko zoryentowali się w sytuacyi. Przyznając się głośno do narodu niemieckiego, zdołali uzyskać posłuch u mieszczaństwa niemieckiego. Porzucili mianowicie Rennerowski plan autonomii narodów, a wystawili hasło niemiecko-austryackiego państwa. Zwyciężyło drugie skrzydło partyi z Ottonem Bauerem na czele, który w tych dniach na łamach „Arb.-Ztg.” (zob. „N. Dz.” z 15. bm.) całkiem trzeźwo przedstawił Niemcom sytuacyę. Interes gospodarczy każe wprawdzie Niemcom dążyć jeszcze do utrzymania choćby tylko jednolitego obszaru gospodarczego dzisiejszej monarchii, ale wobec oporu Słowian licza się z inną ewentualnością i ta jest dzisiaj programem Niemców austryackich: przyłączenie się do państwa niemieckiego.

Jak więc widzimy, zatrzęsła się w swych podstawach Austrya. Gdy dodamy dążenia Węgrów do zupełnego usamodzielnienia się i rozlegający się coraz donośniej głos niemadziarskich narodów na Węgrzech (połowa ludności państwa węgierskiego), domagający się praw narodowych i dla siebie, które to aspiracye uznane są przez rosnące stronnictwo socyalistyczne na Węgrzech i hr. Karolyiego uzupełnimy obraz chaosu, czyli dzisiejszego problemu austro-węgierskiego.

Nic dziwnego, że się nie znajduje żaden człowiek we Wiedniu, któryby chciał i mógł teraz ująć ster władzy w swe ręce. Podaliśmy wczoraj wiadomość z Wiednia, że rozwiązania oczekuje się od koalicyi wzgl. od kongresu pokojowego, na którym nie będzie reprezentowany rząd austryacki, lecz narody zamieszkujące monarchię.

Naród żydowski nie ma żadnych aspiracyi państwowych w Europie. W Austryi nie może z powodu swej mniejszości wpływać na bieg wypadków. On też jedyny nie ma potrzeby rewidowania w zasadzie swych postulatów. Jakiekolwiek państwa wytworzą się z dzisiejszego chaosu w Austryi i we wschodniej Europie, wszędzie będzie naród żydowski spełniał lojalnie swe obowiązki obywatelskie, żąda natomiast wszędzie autonomii narodowo-personalnej jako najskuteczniejszego zabezpieczenia swych praw narodowych.

Co będzie z Austryą? — Tego nikt dzisiaj nie może przewidzieć.

W chwili dziejowej.

W chwili, gdy losy wszystkich narodów się ważą, gdy ślepe potęgi reakcyi i gwałtu na całej linii bankrutują a jutrzenka sprawiedliwości i wolności świtać zaczyna na gruzach krwią wszystkich narodów zroszonych — w tej wiekopomnej chwili drzemie na dnie duszy każdego Żyda przeświadczenie, iż teraz właśnie nadszedł odpowiedni moment, w którym naród żydowski musi donośnie zadokumentować swoje nigdy nieprzedawnione prawo do samodzielnego życia narodowego i niezłomną wolę do walki o lepszą dolę narodową.

Żydostwo całego świata już dawno głos zabrało. W Rosyi i Ameryce, w Polsce i na Ukrainie, w Holandyi i Anglii, wszędzie gdzie serca żydowskie biją — ludność żydowska na zjazdach i kongresach, w prasie i na masowych zgromadzeniach głośno proklamowała prawa narodu żydowskiego do Palestyny i ochronę praw narodowych naszych w golusie. Tylko żydostwo austryackie a w pierwszym rzędzie galicyjskie spało dotychczas snem błogosławionych. Dziś dalsze bezczynne przypatrywanie się wypadkom równałoby się samobójstwu narodowemu, byłoby wyrzeczeniem się solidarności z żydostwem całego świata.

Tylko te narody będą przez forum całego świata wysłuchane, które głos zabiorą wobec całej ludzkości i zareklamują swoje prawo do życia i w obronie tych praw pierś nadstawią.

W ostatniej przeto chwili, przed godziną ostatecznych rozstrzygnięć dziejowych powinien naród żydowski w Galicyi, powinny wszystkie jego warstwy i stany, zamanifestować głośno te nadzieje, które dzisiaj wypełniają pierś każdego Żyda. Dziś milczeć niepodobna. Kto dziś milczy, nad tym historya przejdzie do porządku dziennego. Niechaj obudzi się ze snu kupiec żydowski, który miotany wypadkami wojennemi, po latach rozpaczliwego pobytu w barakach uchodźczych obecnie na gruzach zniszczonego dobytku znowu od nowa zaczyna budować podwaliny swej egzystencyi. Niechaj ocknie się proletaryusz żydowski, który wyparty ze wszystkich dziedzin pracy, wobec zamkniętych granic kraju, stoi u wrót katastrofy. Niechaj przystąpi do czynu inteligencya żydowska, która dotychczas grzęzła głęboko w bagnach sybarytyzmu i zdala od ludu albo hołdowała rozmaitym bóstwom pseudoestetycznym albo w pogoni za złotym cielcem zatraciła duszę. I wreszcie niechaj stanie do szeregu kobieta żydowska, która po latach rozłąki zwolna odnajdywuje powrotną drogę do macierzy żydowskiej. Niechaj wszyscy jak jeden mąż zwartym szeregiem staną, bo nostra res agitur!

Niechaj każdy, w którym tli jeszcze iskierka dumy narodowej, stanie się niezmordowanym apostołem haseł młodożydowskich: wolnej i odrodzonej Palestyny i zdecydowanej do wszelkich ofiar obrony naszych praw narodowych w krajach dyaspory. Mówię o zdecydowanej na wszystko obronie naszych praw narodowych. Bo ziemi własnej w krajach rozproszenia nie mamy. Chwiejnemi są nasze placówki ekonomiczne. Nie rozporządzamy tymi naturalnymi czynnikami władzy, jakie daje silna pozycya gospodarcza. Ale jedno posiadamy, czego nikt nam zabrać nie potrafi: ten stary, po naszych przodkach odziedziczony opór żydowski. Ten opór, z jakim bohaterzy Barkochby bronili Betaru przed wielokrotną przewagą rzymską. Ten opór, z jakim Żydzi hiszpańscy ostali się wobec inkwizycyi Torquemady — ten opór, który jak czerwona nić wije się po krwawych kartach naszej historyi i dzięki któremu po dziś dzień żyjemy. I wreszcie ten najświeższej daty opór żydowskich pionierów palestyńskich — ten heroiczny, od lat trwający opór, który zwalcza wszelkie przeciwności, wypływające z niepomyślnych warunków klimatycznych, gospodarczych i politycznych — ten nieugięty opór pionierów, którzy z fanatyzmem wgrzebywali swe stopy w każdą piędź ziemi palestyńskiej i nie ruszyli się z miejsc, mimo kul koczowniczych band beduińskich, mimo szyderczego odnoszenia się starszego pokolenia żydowskiego. Radła i pługu chwycili się i mimo wichury światowej z rąk go nie wypuścili. Wysoko dzierżyli sztandar pracy żydowskiej, mimo barbarzyńskich hufców Dżemala Paszy które jak szarańcze rzuciły się na ziemię palestyńską, nowem męczeństwem żydowskiem uświęconą. Tego oporu nikt nam zabrać nie potrafi. I gdy w Polsce zechcą prowadzić politykę wynarodowienia (vide rewelacye Dombrowskiego!), niechaj jedyną naszą odpowiedzią będzie: organizacya żydowskiego oporu! Niech się zaroją żydowskie ulice od tłumów, które wylęgną z domów, by usłuchać głosu naszego, głosu sumienia żydowskiego, nawołującego do obrony przed próbami wynarodowienia nas. Niech nasze bożnice i synagogi zadudnią od echa haseł młodożydowskich, które niezmordowanie obecnie szerzyć muszą wszyscy ci, którzy pojmują wielkość chwili. Okres bierności bezpowrotnie się skończył. Nastała epoka czy-

Listy wiedeńskie.

Gorączka we Wiedniu.

Gorączka trawi obecnie tłumy wiedeńskie w dosłownem i przenośnem znaczeniu. Gorączka duchowa rośnie w stolicy mocarstwa z każdą notą dyplomatyczną i każdem echem świadczącem, iż utęskniona likwidacya wojny zatrząść może nieuchronnie samemi podwalinami państwa, a febra fizyczna w formie hiszpańskiej grypy jak na dobitek wycieńczone dziesiątkuje organizmy i reszty dopełnia zgrozy wojennej. Ta epidemia egzotyczna jak wszystko złowrogie w tej wojnie — początkowo z lekceważeniem traktowana — dziś jak dusząca zmora unosi się nad milionową rzeszą Wiednia. Ogranicza ruch tramwajów i kolei, przerzedza kawiarnie i teatry, a zapełnia setkami szpitale i cmentarze. Niema wprost domu, gdzieby ktoś chorobie tej nie uległ, niema urzędu, gdzieby większa część pracowników nie absentowała się z powodu grypy a jak dotąd sklepy i firmy zamknięte były z objaśnieniem „z powodu śmierci w rodzinie”, „z powodu służby wojskowej zamknięto”, tak dziś moc widnieje kartek: „Z powodu grypy hiszpańskiej całego personalu zamknięto”.

Niemniej epidemicznie szerzyć się poczyna gorączka, źródło swe w wypadkach światowych mająca. P o c z y n a dopiero, gdyż b e z d u s z n y i b e z k r y t y c z n y t ł u m n a d d u n a j s k i teraz dopiero wyczuwać poczyna zgrozę właściwą wojny. Gdy owi trzej hrabiowie pamiętnego dnia lipcowego r. 1914 ultimatum przesłali Serbii, patryotycznym uniesieniom tutaj podobno końca nie było. Podnoszono buńczucznie odrodzenie się zestarzałej Austryi, Hötzendorf stał się bohaterem dnia, a marsz Radeckiego walczył o lepsze nawet z melodyą operetkową Lehara. A i cztery lata wojny nie wstrząsnęły dostatecznie tym tłumem, zaślepionym w patologiczny omal sposób snem o wschodzącej gwieździe habsburskiej a usypianym ustawicznie przez prasę jałową, sprzedajną, wegetującą, bez krzty idei czy zasad politycznych i zmieniająca jeno intonacyę na tęsamą nutę przebrzydłego serwilizmu.

Ostatnie wypadki, przelewające się ... ka, gdy dzienniki przyniosły lakoniczną wieść: „Wojska angielskie przekroczyły granicę Bułgaryi” — wstrząsnęły wreszcie do głębi tym beztroskim tłumem. Drzemkę czteroletnią w cieniu Hindenburga i Ludendorffa przerwał nagle grzmot armatni ze strony, z której się tego najmniej spodziewał. Przez noc prawie rozsypała się w piachy rozsławiona mądrość tuzina ostatnich potentatów z Ballhausplatzu, a jak na dane hasło rozpętały się wszelkie moce, walące z wszech stron w tradycyą tysiącleci uświęcone podwaliny austryackiego imperyum.

„Ein Weaner Bürger” zdał się być zawsze ośrodkiem mocarstwa i ostoją najbliższą tronu, a tu w samem centrum mocarstwa wszystko płaszczy się, kurczy i wali i przepaść się otwiera między państwem a milionami „Czechów, Polaków i Słoweńców”.

Karygodne i o pomstę do nieba wołające krótkowidztwo uszlachconych polityków i dyplomatów dziś pierwsze przynosi owoce i dziś oczy dopiero otwiera tego najbardziej dobrodusznego tłumu wiedeń... wraz z oburzeniem gwałtownie dziś wszczepia się w tę masę i chwili jeno czeka, by z żywiołową mocą jak wulkan wybuchnąć.

Gorączkę tę znać zresztą wszędzie. Począwszy od giełdy a skończywszy na parlamencie. Od dwóch tygodni już brudno amarantowy gmach na Börseplatzu otaczają setki od wczesnego ranka. Ciżba, gwar, namiętne dyskusye panują na zewnątrz, a sceny trwogi, tryumfu i rozpaczy rozgrywają się na wewnątrz. Fortuny wojennych potentatów w nich rozpadają się z dniem każdym, a za lada wiadomością z Ameryki, Francyi czy Niemiec fruwać poczynają w powietrzu stosy milionów, niby śmiecie, których nikt tknąć się nie chce. Pierwsze brzaski pokoju postrach sieją wśród egzystencyi wyrosłych na tysiącach trupów ludzkich i rozświetlać też zwolna poczynają spelunki paskarzy. W osławionych kawiarniach Leopoldstadtu od niedawna wre i kipi jak w ulu, ceny spadać poczynają niepomiernie, a artykuły, które z biegiem czterech lat w mit istny się przemieniły, nagle okazują się w masach nadspodziewanych (ryż, czekolada, ...)

nu. Niechaj nasze wołanie o prawa narodowe przejdzie jak orkan poprzez wszystkie miasta i miasteczka żydowskie, by nasi najbliżsi sąsiedzi wiedzieli, iż przy wszelkiej próbie narodowego uśmiercenia nas, potkną się o żywy mur naszych ciał i dusz. Tylko po naszych trupach mogą przejść do porządku dziennego nad naszemi prawami narodowemi. Ocknijmy się z letargu. Stwórzmy w naszym społeczeństwie atmosferę zdecydowanej do wszystkiego walki o nasz byt narodowy. I dziś, gdy nas dochodzą wiadomości z Wiednia o krecíej, niecnej robocie naszych zastępców »wyznania mojżeszowego«, którzy po oświadczeniu Wilsona, Balfoura, Pichona, po enuncyacyi niemieckiego komitetu »Pro Palästina« mają jeszcze tę smutną odwagę wchodzenia nam w drogę — dziś, gdy postulaty narodowego żydostwa stały się własnością całej ludzkości walczącej, mamy tylko jedną odpowiedź dla tych panów: hands off! Wara wam do mieszania się w nasze sprawy, skoro straciliście wiarę w naszą przyszłość narodową. Sami postawiliście się poza nawias życia żydowskiego i ta burza, która teraz wstrząśnie ulicą żydowską, zmiecie was z powierzchni i uczyni was niemożliwymi w naszem życiu publicznem.

Wołamy o czyn. Domaga się tego od nas żydostwo całego świata. Niezłamane na duchu jest żydostwo rosyjskie mimo bezprzykładnej katastrofy, jakie je nawiedziło w lecie 1915 roku w postaci masowego wysiedlenia ludności żydowskiej, z powodu odwrotu armii rosyjskiej. Mimo bolesnych ran, zadanych przez carat, mimo groźnych chmur, które prawie razem z rewolucyą ukazały się na firmamencie rosyjskiego żydostwa — trwa ono niezłomnie przy sztandarze narodowym. Z karabinem u nogi, w pełnem pogotowiu czeka żydostwo amerykańskie na chwilę stosowną, by z trybuny kongresu wszechżydowskiego, wobec całego świata deklarować prawa narodu żydowskiego do własnej ziemi i do własnego bytu narodowego. Polscy Żydzi przez usta swych wybranych członków Rady Stanu dali w niedwuznaczny sposób wyraz swym aspiracyom narodowym. I wreszcie ten najpiękniejszy kwiat żydowskiego aktywizmu: żołnierz żydowski, który ostatnio wystąpił na gruncie palestyńskim i krwią swoją przypieczętował przymierze narodu żydowskiego z ziemią palestyńską. Wszędzie, na całym świecie, gdzie Żydzi żyją, kiełkuje czyn żydowski.

A my? W mysich dziurach się chowamy i czekamy na cud. Więc otrząśnijmy się z dotychczasowej bierności i apatyi. Prostujmy się teraz. Zaprzągnijmy się w rydwan służby narodowej. Okażmy się godnymi bohaterskich wysiłków żydostwa całego i tej krwi żydowskiej, która niedawno polała się pod Akką i Haifą. Głos żydostwa galicyjskiego powinien w chórze ogólno-żydowskim donośnie zabrzmieć. Niechaj referendum ludowe narodu żydowskiego w Galicyi stanie się widomym aktem niesfałszowanej woli naszego narodu, która po przez głowy kacyków kahalnych i samozwańczych zastępców »mojżeszowych« dojdzie do uszu całego żydostwa i całej ludzkości.

A tym wszystkim, którzy w tej chwili mają jeszcze uśmiech niewiary na ustach, odpowiadamy słowami Oppenheimera: Rzeczywistość jest utopią dnia wczorajszego, a utopia rzeczywistością dnia jutrzejszego.

Natan Melzer.

Lwów, październik 1918.

Manifestacya żydowska w Krakowie.

Jak już wczoraj donieśliśmy, odbyło się w Krakowie dnia 14. b. m. manifestacyjne zgromadzenie żydowskie celem zajęcia stanowiska wobec wypadków obecnej chwili, a w szczególności wobec ukształtowania się nowej sytuacyi na ziemiach polskich.

Mowca zgromadzenia, adw. dr. Zimmermann, po przedstawieniu, że jedynie ruch narodowo-żydowski okazał w czasie wojny swoją siłę międzynarodową i, zajmując stanowisko neutralne wobec wojujących stron, dążyła usilnie do zrealizowania programu narodowo-żydowskiego i do uzyskania ojczystej ziemi, — wykazał, że kwestya żydowska stała się kwestyą światową i europejską, że wobec deklaracyi wszystkich państw europejskich, oświadczających się za utworzeniem narodowego centrum w Palestynie dla Żydów — kwestya rozwiązania problemu żydowskiego w myśl zasad programu narodowo-żydowskich stronnictw jest blizką zrealizowania.

Jako postulat najbliższej chwili stawia mowca żądanie stworzenia reprezentacyi całego uświadomionego żydostwa na kongresie pokojowym, odmawiając obecnym rzekomym reprezentantom żydostwa, jako nie powołanym do reprezentacyi wolą ludu lecz tylko protekcyą i sztuczkami wyborczemi, — prawa zabierania głosu w sprawach żydowskich.

Mowca wskazał na zasadę samostanowienia narodów i związku ich, która będzie podstawą przyszłego pokoju europejskiego i nawoływał zgromadzonych do złączenia się, zaprzestania walk między sobą i wytężenia sił, aby od narodów uzyskać prawo do swej ojczystej ziemi, do rozwoju swej tradycyi i kultury oraz żądał od każdego Żyda ofiar dla nowopowstającej ojczyzny.

Wskazując na nowo powstające państwo polskie, którego powstanie jako ziszczenie ideałów wolnościowych witała mowca z radością, wyraża nadzieję, że dla narodu żydowskiego, który chce także na obczyźnie wyżyć się i żyć, zostaną uznane prawa narodowe, a Żydzi wolni i nieskrępowani będą najlojalniejszymi obywatelami Państwa Polskiego.

Okrzykiem: Niech żyje Naród żydowski i wolna ojczyzna żydowska zakończył mowca swoje dłuższe przemówienie, wysłuchane przez zgromadzonych z uwagą i skupieniem.

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono jednomyślnie następujące

Rezolucye:

Zgromadzenie Żydów, odbyte w dniu 14. października 1918 w Krakowie:

1. wita powstanie wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski i domaga się:

uznania narodowości żydowskiej jako prawno-publicznej korporacyi, oraz

wypływających z zasady samostanowienia narodowego praw mniejszości narodowej.

2. W szczególności żądamy:

autonomii narodowo-personalnej, możności samoistnego ukształtowania naszego życia kulturalno-narodowego i społecznego oraz możności zastępstwa tych praw w celu ich obrony.

3. Do całej cywilizowanej ludzkości, a zatem także do narodu polskiego, apelujem

o uznanie naszych nieprzedawnionych praw do historycznej ojczyzny żydowskiej, do Palestyny, gdzie naród żydowski pragnie utworzyć dla siebie centrum narodowego życia i narodowego rozwoju, i

o uznanie praw jako mniejszości narodowej tam, gdzie mieszkają masy żydowskie, a więc także i na ziemiach polskich.

4. Żądamy demokratyzacyi żydostwa na wewnątrz i zastępstwa ludowego na zewnątrz.

Żądamy stworzenia żydowskiej Rady narodowej, obejmującej przedstawicieli wszystkich stronnictw narodowo-żydowskich, oraz zwołania kongresu żydostwa polskiego.

5. W chwili, kiedy narody podnoszą się z poniżenia, wzywamy wszystkich Żydów do zjednoczenia się około sztandaru narodowego.

Ślubujemy nie ustać w naszych dążeniach, aż będziemy wolnym i równym wśród równych narodem.

Żydowskie partye polityczne w Królestwie Polskiem.

(Ciąg dalszy.)

Gdy się głębiej zastanowimy nad dotychczasową pracą »Agudy« i jej ewolucyą, zauważymy w niej dwa ścierające się prądy. Na czele jednego z nich stoją rabini Karlebach i Kohn, których poza religią nic z żydostwem nie wiąże, a po części i niektórzy rabini w Królestwie, którzy podlegają ich wpływowi; drugi reprezentują szerokie nawskroś narodowe masy ortodoksyi, które całym swym jestestwem różnią się od otaczającej je chrześcijańskiej ludności i nie umieją odróżnić religijności od nacyonalizmu. Między tymi prądami istnieje przepaść, której nikt nie potrafi usunąć. Istnieje tylko możliwość ustępstw jednego kierunku na rzecz drugiego. Tymczasem takie ustępstwa stale czyni egzekutywa partyi (przedstawicielka kierunku Kohn-Karlebach) na rzecz coraz silniejszej opozycyi, grupującej się około młodo-ortodoksyjnego związku Twuna. Do zmian w taktyce »Agudath-Haortodoksim« przyczynia się zatem obok poglądów szerokich niezorganizowanych mas religijnych żydostwa silne niezadowolenie w samej partyi, które zmusiło kierownictwo partyi do rozpoczęcia pracy kulturalnej wśród młodzieży ortodoksyjnej w duchu żydowskim, jak zakładania kursów, urządzenia odczytów i t. d. Do opozycyi przystąpiło w ostatnim czasie bardzo wielu rabinów, którzy nie chcą nic wiedzieć o względach partyjnych, a skłaniają się raczej ku programowi mizrachistycznemu. Różnice zdań już nieraz groziły rozłamem.

Wpływy swoje na zewnątrz partya zawdzięcza swej bezwzględnej i niczem nie uwarunkowanej lojalności względem rządu polskiego i oryentacyi germanofilskiej, jaką jej nadali jej założyciele z Frankfurtu. (Charakterystycznym jest fakt, że s u b s y d y o w a n y niegdyś przez niemieckie władze okupacyjne organ folkistów, »Volksblatt« przestał wychodzić w tym samym dniu, w którym się ukazał pierwszy numer gazety »Das Jüdische Wort«, organu »Agudath-Haortodoksim«. »Volksblatt« przytem zaznaczył, że »musi ustąpić miejsca innemu organowi....)

Wielkim jest również wpływ partyi na wewnątrz, a to dzięki przystąpieniu do niej znanego cadyka z Góry-Kalwaryi, jak również rabina z Noworadomska. Ostatni rozpoczął niedawno akcyę zakładania ortodoksyjnych chederów i jeszybotów, prowadząc jednocześnie silną agitacyę przeciw zakładanym przez syonistów gimnazyom żydowskim i pchając w ten sposób dzieci żydowskie do szkół polskich. Znany rabin nie przebiera przy swej walce w środkach. I tak znanym jest fakt, iż straszył w jednem mieście dzieci żydowskie śmiercią, gdy te nie chciały opuścić gimnazyum żydowskiego.

Ogółem należy zaznaczyć, że wpływy »Agudath-Haortodoksim« jak dotychczas są bardzo znaczne. Dzięki swym wpływom na zewnątrz uzyskali oni mandat w Radzie Stanu (Mojżesz Pfefer), zaś znaczną ilość swych mandatów w zarządach gminnych i radach miejskich zawdzięczają swym wpływom na wewnątrz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

J. Halpern.

MAŁY FEJLETON.

Emigranci.

Na odosobnionym placu ukrytym za zwartym łańcuchem wagonów siedzą ludzie. Olbrzymie mnóstwo ludzi otoczonych barykadą żelaznych cielsk. Wpośród tłumoków rozmaitej jakości widzę starców, kobiety, dziewczęta i bezlik dzieci. Dzieci zastygłe w bezruchu, patrzące przed siebie szklaną, martwą źrenicą. Każda taka w apatyi zastygła twarzyczka zapada ciężarem kamień ciskanych z oddali — w głąb duszy.

Emigranci.

Zostali w pośpiechu pełni niespodziewanej, druzgocącej trwogi dobytek, pola, lasy, domy, sklepy, warsztaty, bydło ryczące w oborach, pełne stogi... Zostawili kwitnące cuda, źródła dochodów, możliwości istnienia.

Matki obwieszone gromadą dzieci, starcy z bezwładnemi członkami, unoszeni na rękach synów lub córek uciekali — w nieznane, dalekie strony. Nieznaczne, poniszczone tobołki, zdarta, okurzona odzież — to ich mienie, suma pracy i wysiłku całych pokoleń.

Emigranci ... bezmierna, olbrzymia ciżba bezprzytomnie goniąca naprzód — jakby za nimi rozwarł się ziemia, ziejąc ogniem. Ciągle naprzód i naprzód ... nie odwracając głowy, gdy ktoś z gromady padł wśród drogi lub gdy niemowlę na sercu matki umierało z wycieńczenia i głodu ...

Uciekali

— przed człowiekiem.

Staram się wżyć w prawdę, w rzeczywistość tego pojęcia: »Uciekali przed człowiekiem«. —

— przed człowiekiem jak oni — obdarzonego czuciem, myślą. Przed najwyższym wyrazem istnienia — przed duszą obdarzoną wolą, miłością ...

Człowiek umykający przed człowiekiem — orzeł rozpruwający pierś orła — czy lew pijący lwią krew ? ...

Cecylia Kuhmerker-Sirkesowa

Ze spraw państwa polskiego

— **Orędzie Rady Regencyjnej aktem samodzielnym.** Wydział Prasowy Prezydyum Rady Ministrów komunikuje, iż notowane w prasie niemieckiej pogłoski, jakoby orędzie Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z dnia 7. b. m. wydane było w porozumieniu z władzami okupacyjnemi jest oczywistem zmyśleniem, bezpodstawność i fantastyczność którego bije w oczy.

•

— **W przededniu nowego rządu.** »Głos« warszawski z 14. bm. donosi: Jak się dowiadujemy, zamiary Koła międzypartyjnego stworzenia gabinetu z p. Swieżyńskim na czele zostały już prawie unicestwione. Lewica traktuje akcyę Koła międzypartyjnego z nieufnością. Wczoraj Zjednoczenie ludowe i N. Z. R. zerwały pertraktacye prowadzone z Kołem. Te ostatnie ugrupowania żądają stanowczo utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Wczoraj konferowali przedstawiciele lewicy z reprezentantami ugrupowań aktywistycznych w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego. Krążą pogłoski, że lewica projektuje w nowym gabinecie 12 ministeryów resortowych, 3 dla Galicyi, Poznańskiego i kresów i 3 podsekretaryaty. W sprawie utworzenia gabinetu konferował wczoraj przedstawiciele L. P. z Radą Regencyjną.

•

—**Tworzenie wojska polskiego.** Warszawa, 14. października. (Onegdaj odbyło się zaprzysiężenie załogi warszawskiej wojska polskiego (rotę przysięgi podaliśmy w numerze wczorajszym. Uw. Red.). Rada Regencyjna podpisała już szereg nominacyi wyższych oficerów i niebawem ma mianować dowódcę pierwszej dywizyi. Naczelne dowództwo pozostaje w rękach Rady Regencyjnej, jako suwerennej władzy państwa polskiego. Dzisiaj odbędzie się w Ostrowiu łomżyńskim rewia kons

---

gorączkowem odzywają się echem. Nie w sali obrad, gdzie ledwie kilka jakgdyby przypadkiem zabłąkanych postaci zasypia w ławkach poselskich wśród monotonnych słów mowcy, prawiącego coś zawzięcie w samo ucho stenografa, lecz w kuloarach. Posłowie gwarzą tu rozgłośnie, dziennikarze z urzędu i nawyku kolportują coraz nowe wieści, woźni mkną przez sienie, wywołując głośno nazwiska posłów, zaproszanych na konferencyę do ministrów, a w marmurowej hali grupują się posłowie, dziennikarze i goście gestykulując żywo i komentując każde echo, które na drutach telegraficznych z całego świata tutaj wprost dochodzi. Wieści domysły, plotki, kombinacye wirują jak stosy upadłych papierów na giełdzie i zapełniają istną kurzawą wszelkie sale klubowe, kurytarze i galerye. W sali obrad grzmią Czesi, Polacy i socyaliści do pustych ław, a w kuluarach robi się politykę. Tutaj układa się warunki pokoju, o ileby Wilson z tego przywileju zechciał jakimś cudem zrezygnować, tu obala się mężów stanu i nowych nominuje i tutaj wali się lub buduje podwaliny nadchodzącego jutra.

Jutra? Oto pytanie, co podobnie jak grypa hiszpańska zmorą zawisa dziś nad milionową rzeszą Wiednia. Co jutro przyniesie, tego nikt przewidzieć nie może i choć żyje się w samem centrum mocarstwa, choć tu wszelkie przebywają władze najwyższe, dwór i wszelkie dyplomatyczne misye, co dwie godziny nowe wychodzą biuletyny dziennikarskie a telegramy całą masą zasypują poczty i urzędy, wie się właśnie tyle, co pierwszy lepszy obywatel z Pipidówki. A niepewność ta trwogi jest powodem. Czują to dziś niezawodnie i ci we Wiedniu, co przed laty czterema szaleńczą igraszkę rozpoczęli wojny światowej i ci, co paroksyzm patryotycznego uniesienia za wylew prawdziwego uczucia uważali: czują, że każda chwila, co niepewność tę przedłuża, stokrotnie zemstą na ich własną głowę spadnie. Fizyczna i duchowa »gorączka« wiedeńskich tłumów złowrogiem staje się memento nadchodzącej wichury. Hrabiowie i książęta wojnę rozpoczęli, gorączką rozszalałe masy jutro ją dokończą ...

Z. F. Finnot.

stujących tam oddziałów wojska polskiego przed Radą Regencyjną. Na ręce dyrektora komisyi wojskowej ks. Radziwiłła zło żyli przysięgę według nowej roty przysięgi pułkownicy Januszajtis. Berbecki i Minkiewicz wraz z adjutantami, dowódcy innych samodzielnych oddziałów stacyonowanych w Warszawie, oraz wielu innych oficerów. Pozatem zostały zaprzysiężone wszystkie oddziały w swoich garnizonach.

— **Organizacya polskiej bankowości państwowej.** We Lwowie dokonała się fuzya Galicyjskiego Banku kupieckiego z Polskim Związkiem kupców i hodowców bydła i nierogacizny. Na tle fuzyi tej nabył galicyjski bank kupiecki podkarpacką fabrykę wyrobów masarskich w Sanoku; zjednoczoną fabrykę wyrobów z mięsa wońskiego w Krakowie. a nadto rozporządza on hurtownią artykułów aptekarskich i hurtownią towarową we Lwowie. W sferach kupieckich wyłoniła się w ostatnim czasie myśl ujęcia kupiectwa całego kraju w zwartą organizacyę w porozumieniu z organizacyami kupieckiemi w Warszawie, Lublinie, Poznaniu i Gdańsku.

— **Deklaracya stronnictw polskich na Litwie.** Warszawa, 14. października. Klub narodowy i demokracya narodowa uznaje narodowe państwo litewskie, o ile ono obejmować będzie tylko obszary etnograficznie litewskie. Uznając prawo samostanowienia narodów przeciwstawia się jednak wszelkim próbom włączenia gwałtem do państwa litewskiego obszarów, zamieszkanych przez absolutną większość polską. Przy wykreśleniu granic miarodajne być może jedynie nieskrępowane wypowiedzenie się zainteresowanej ludności.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z DNIA.

Zamach na Enwera Paszę. Genewa. T. K. Z rzekomo pewnego źródła donoszą z Konstantynopola, że na Enwera Paszę wykonano zamach. W chwili, gdy chciał wejść do ministerstwa wojny, wymierzył jakiś mężczyzna kilka strzałów do niego. Towarzyszący Enwerowi oficer niemiecki został raniony. Enwer wyszedł cało.

— **Przygotowania do opróżnienia Belgii.** Wiedeń. »Abend« donosi, że w Niemczech przygotowują się do stworzenia żelaznej siły obronnej na zachodzie. Wszystkie szkoły będą w najbliższym czasie zamknięte, aby w nich pomieścić przeszło 30.000 rannych, jakich trzeba będzie przewieść z Belgii.

— **Nowe 2 miliony żołnierzy amerykańskich.** Waszyngton. B. K. Szef sztabu amerykańskiego gen. March komunikuje, że obecnie znajduje się za morzem 1,900.000 żołnierzy amerykańskich. Urząd wojenny Stanów Zjednoczonych zawiadamia, że dalsze dwa miliony żołnierzy amerykańskich gotowe są do odpłynięcia do Europy.

Rząd sowjetów chce chronić Żydów. »Pester Lloyd« donosi z Moskwy: Rząd sowjetów wydał specyalne zarządzenie celem ochrony ludności żydowskiej przed wykroczeniami i pogromami. Zarządzenia te polegają głównie na udzieleniu ludności żydowskiej praw do zorganizowania samoobrony. W tym celu został powołany do życia specyalny komisaryat ludowy dla spraw żydowskich, który rozpoczął swoją działalność pracami przygotowawczemi dla statystyki Żydów.

— **Walka przeciw pogromom w Rosyi.** Sztokholm. Żydowskie biuro prasowe donosi, iż w Petersburgu została założona międzypartyjna organizacya socyalistyczna, której celem będzie walka przeciw pogromom. W skład nowej organizacyi wchodzą: przedstawiciele międzynarodowych mieńszewików, poale-syonistów, bundzistów, socyalistów-terytoryalistów i sejmowców. Został wybrany komitet, który wydał już pierwszy swój manifest.

— **Francya przeciw Finlandyi.** Genewa. Havas ogłasza notę, w której Francya zrywa stosunki dyplomatyczne z Finlandyą, gdyż ta w sposób nielegalny ogłosiła się zamiast republiką monarchią i wybrała księcia niemieckiego monarchą.

— **Bułgarya dostaje południową Dobrudżę.** Bukareszt. Reuter donosi, że koalicya zaproponowała tymczasowo Bułgaryi południową Dobrudżę. Koła rumuńskie w Jassach są z tego powodu bardzo oburzone. »Steagul« sądzi, że Bułgarya później dostanie większą część starej Dobrudży.

— **Stan oblężenia w Portugalii.** Lizbona. B. K. Havas. W Portugalii ogłoszono stan oblężenia. Prezydent objął komendę nad siłami zbrojnemi morskiemi i lądowemi. W Portugalii panuje zupełny spokój. Oddział wojska, który w Panafiel odmówił posłuszeństwa, został szybko zmuszony siłą do poddania się rozkazom.

KRONIKA.

Kraków, 17. października.

— **Ankieta mieszkaniowa.** Dnia 14. b. m. odbyła się w magistracie ankieta mieszkaniowa pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego przy współudziale reprezentantów władz. Celem ankiety było zasięgnięcie opinii sfer wojskowych, oraz interesowanych czynników obywatelskich, czy dla złagodzenia nędzy mieszkaniowej i chociby dorywczego powiększenia ilości mieszkań byłoby możliwem: a) adaptowanie na cele mieszkaniowe budynków próżno stojących, względnie dotąd na inne cele przeznaczonych; b) objęcie baraków i budowli wojskowych, c) uwolnienie mieszkań od kwaterunku i d) przeprowadzenie przez władze wojskowe we własnym zakresie budowli na pomieszczenie swoich załóg i urzędów, zajmujących dotychczas ubikacye mieszkaniowe.

Reprezentant wojskowości, pułk. Prokop, oświadczył, że komenda wojskowa zajmuje przychylne stanowisko wobec powyższych postulatów miasta.

Radca miejski dr. Frühling zgłosił następujące wnioski: Magistrat wniesie podanie, prezydyum miasta zaś będzie osobiście interweniowało w ministerstwie wojny, aby: 1. nie nadsyłano do Krakowa dalszych formacyi wojskowych, 2. aby rodziny oficerów i żołnierzy, mające własne stałe mieszkanie w innych miejscowościach, zostały z Krakowa usunięte, 3. aby szpitale wojskowe i dotyczące kancelarye przeniesione zostały do Karlsbadu, Maryenbadu i Franzensbadu i innych miejscowości kąpielowych, 4. aby magistrat wdrożył kroki, celem zwolnienia z wojska profesyonistów i robotników, potrzebnych do akcyi mieszkaniowej.

Po wyczerpaniu dyskusyi, posiedzenie zamknięto.

Kierownictwo akcyi mieszkaniowej spoczywa obecnie w rękach radcy mag. Dr. Reinera, który na sobotę zwołał posiedzenie Rady mieszkaniowej, celem zorganizowania dalszych prac.

— **Manifestacya narodowa uniw. Jagiellońskiego.** Onegdaj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu Uniw., na którem po przemówieniu rektora ks. prof. dra Sieniatyckiego uchwalono wysłać depeszę do Rady Regencyjnej w Warszawie z powodu proklamowania przez nią zjednoczonej niepodległej Polski.

— **Ze sprawozdania uniwersyteckiego.** Na półrocze zimowe ubiegłego roku szkolnego zapisanych było 2525 słuchaczy, na letnie 3062. Stan funduszów akademickich wynosił z dniem 1 stycznia 1918 roku 1,064.300 koron, w walorach, 59.549 na rach. bieżącym Banku krajowego. Powstały w ub. roku szkolnym nowe fundusze: prof. Rosenblatta (10.000 koron), Lechowskich (20.000 koron). Fundusz pomocy wojennej dla poszkodowanych wojną słuchaczy wynosi 34.593 koron.

— **Krakowska elektrownia i gazownia zagrożone strajkiem.** Od kilku dni toczą się układy dyrekcyi miejskiej gazowni i elektrowni z reprezentantami personalu, żądającymi podwyżki pensyi.

— **Śmierć radcy Bazesa.** Gustaw Gerson Bazes, długoletni radca miejski, znanny w szerokich kołach krak. osobistość, zmarł nagle w 69. r. życia po 3-dniowej chorobie — na hiszpańską influenzę.

— **Kłopoty Ochotniczego Towarzystwa ratunkowego.** Krakowskie pogotowie ratunkowe znajduje się obecnie w przykrej sytuacyi. Rozporządza ono jedynie jedną karetką, gdyż dwie inne są w naprawie. Również automobil nie może być codziennie używany z powodu braku drugiego szofera tak, że pogotowie jest zmuszone bardzo często do wynajmywania dorożek, co w dzisiejszych warunkach naraża je na niesłychane koszta. W interesie publicznym leży, by instytucya ta rozporządzała przynajmniej kilku parami koni i karetkami, o co czynniki kompetentne powinny się jak najrychlej postarać.

— **Sprzedaż ziemniaków** rozpocznie się z końcem bieżącego tygodnia. Ziemniaki te będą sprzedawane w cenie po 56 koron za 100 kg.

— **Zniesienie kordonu granicznego.** Jak słychać, w czasie najbliższym ma być zniesiony koło Krakowa kordon graniczny między Galicyą a Królestwem Polskiem.

— **Znamienny zwrot u krakowskiej młodzieży akad. w sprawie żądań żydowskich.** Onegdaj odbył się wiec ogólno-akademicki, w celu zamanifestowania stanowiska młodzieży w chwili proklamacyi zjednoczonej Polski. Senat akademicki reprezentował prof. dr. Emil Godlewski (junior). Młodzież akademicka dała wyraz solidarności w tej ważnej chwili z całym narodem, uchwalając rezolucyę, 1. żądające stworzenia państwa polskiego demokratycznego, do którego mają należeć Galicya wschodnia i zachodnia, Królestwo, ks. Poznańskie, Prusy królewskie, część Litwy i Śląsk. 2. Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego wolnej Polski wita młodzież wolnej republiki czeskiej i jugo-słowiańskiej.

3. Młodzież akademicka domaga się sejmu polskiego, opartego na 5-przymiotnikowem prawie wyborczem.

4. **Młodzież akademicka domaga się od przedstawicieli polskich na konferencyi pokojowej poparcia żądania utworzenia państwa czeskiego, jugosłowiańskiego i żydowskiego.**

. Młodzież akademicka domaga się od rządu polskiego, aby mniejszościom Litwinom, Żydom i Niemcom nadał wszelkie prawa obywatelskie i osobiste (?!)

6. Młodzież akademicka żąda usunięcia wszelkich orłów austryackich z urzędów galicyjskich.

Młodzież wzywa senat do usunięcia orła austryackiego z Uniw. Jagiellońskiego. W sprawie formy rządu polskiego przeszła rezolucya, domagająca się zniesienia Rady Regencyjnej i utworzenia republiki polskiej.

Stanowisko polskiej młodzieży akad., domagające się **poparcia** na konferencyi pokojowej żądania utworzenia **państwa żydowskiego** jest znamiennym **zwrotem w sposobie myślenia akad. młodzieży polskiej, wśród której przeważały dotąd elementy narodowo-demokratyczne**, w zacietrzewionym szowinizmie zwalczające postulaty narodowo-żydowskie. Młodzież polska, która w tej przełomowej chwili wysnuła z zasady samostanowienia narodów — prawo do własnej ojczyzny także dla narodu żydowskiego — musi uznać i dalszą jego konsekwencyę, a mianowicie konieczność dania Żydom, tam gdzie żyją w zwartej masie, autonomii narodowo-kulturalnej (a zatem w Polsce).

Charakterystycznem jest, że prasa krakowska pominęła w sprawozdaniu z wiecu ten punkt rezolucyi, który zawierał **poparcie narodowych postulatów żydowskich**, nie zapominając atoli o postulatach czeskich i południowo-słowiańskich.

Młodzież narodowo-żyd. zgrupowana w związkach akademickich »Przedświt-Haszachar« i »Związek« złożyła na wiecu deklaracye w sprawie postulatów Żydów.

— **Tajny konwentykiel.** Wczoraj odbył się tajny konwentykiel radców miejskich wyznania mojżeszowego, żydowskich członków Izby handlowej oraz niektórych radców kahalnych. Po przeprowadzeniu dyskusyi uznali zebrani, że **wobec deklaracyi narodowo-żydowskich** stronnictw muszą i oni wystąpić wobec społeczeństwa polskiego z jakąś deklaracyą, której ułożenie poruczono specyalnie wybranemu komitetowi redakcyjnemu. Według wyrażonych w dyskusyi zapatrywań nie domaga się mająca się zredagować deklaracya **ani uznania praw narodowo-żydowskich, ani też gwarancyi dla żydowskiej mniejszości w Polsce.**

Dlaczego »wobec deklaracyi narodowo-żydowskiej« »zebrani« wystąpić »muszą również z »jakąś« deklaracyą« trudno byłoby pojąć, gdyby się nie znało psychologii »Izraelitów«. Narodowi Żydzi żądają praw narodowych — Izraelici oświecą naturalnie, że praw narodowych żydostwo polskie, broń Boże, nie chce, że uważa je za szkodliwe, za nieszczęście itd. Czego Izraelici żądają? Tego na razie nie wiemy. Ale jedno wiemy: że żądać praw obywatelskich od państwa polskiego, znaczy blamować nie tylko siebie ale i państwo polskie, bo znaczy wywołać na świecie wrażenie, że państwo polskie **zastanawia się wogóle nad tem, czy na**leży w XX. wieku udzielić obywatelom swoim praw obywatelskich...

— **Centralny Związek Handlowców i Urzędników prywatnych Austryi, grupa** miejscowa Kraków Grodzka 15. II. p. urządza w piątek 18. bm. o godz. 7. wieczór odczyt na temat: »Średni stan handlowców i urzędników w obecnym czasie«. — Prelegent p. Jolie. — Wstęp wolny.

— **Nie wolno brać »napiwków«.** Namiestnictwo nadesłało krak. Magistratowi reskrypt, zabraniający żądania napiwków za wykonanie jakiejś pracy i uzależnianie jej wykonania od tej dodatkowej opłaty. Nie dotyczy to kelnerów, dla których »napiwki« stanowią jedyny sposób utrzymania, natomiast ma to zastosowanie przy zwózkach i dostawach różnych artykułów do domów.

— **Instytut muzyczny.** Pragnąc jak najszersze koła młodzieży zaznajomić z historyą i kulturą muzyki urządza instytut muzyczny w bieżącym roku szereg popularnych pogadanek. Pogadanki te odbywać się będą dwa razy miesięcznie, każdej niedzieli po 1-szym po 15-tym o godz. 1 min. 30 do 5 popołudniu. Pierwsza pogadanka poświęcona twórczości Haydena i Mozarta, odbędzie się 20. bm., następna o muzyce Bethovena dnia 3. listopada. Bilety wstępne po 50 hal. dla młodzieży szkolnej do nabycia wcześniej w kancelaryi instytu przy ul. św. Anny l. 2., pozostałe przy wejściu na salę. W piątek 18. bm. odbędzie się wieczór uczniów klasy B. Radzińskiego.

Jubileusz teatru. Ze względu na liczne zgłaszanie się osób do prezydyum Magistratu o miejsca na jubileusz teatru miejskiego w niedzielę 20 b. m., Magistrat wyjaśnia, że według uchwały komisyi teatralnej jubileusz urządza dyrekcya teatru. Zatem wszyscy pragnący wziąć udział w jubileuszu zechcą się zwracać wprost do dyrekcyi teatru miejskiego Nr. telefonu 176.

— **Z teatru powszechnego.** Z powodu zasłabnięcia paru osób z personalu na influenzę hiszpańską repertuar bieżącego tygodnia musi uledz z konieczności zmianie. I tak dziś wystawia nasz teatr wstrząsającą i świetnie graną »Głośną sprawę«, która nadto powtórzona będzie na przedstawieniu popołudniowem dla młodzieży szkolnej w sobotę zamiast zapowiedzianych »Dam i huzarów«. Jutro »Krakowiacy i górale«, których dochód przeznaczony na rzecz opieki legionowej. W sobotę wieczór wznowiona dawno niegrana operetka »Baron Kimmel«; na niedzielę zapowiada afisz na popołudnie »Zbójców« Szillera, a na wieczór niezrównaną w swej wesołości komedyę »Dom otwarty«.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek, 17 bm.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

Piątek, 18 bm.: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

Sobota, 19. bm.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

— **Cholera azyatycka w powiecie lwowskim.** Fizykat lwowski donosi, iż u wieśniaczki z Zapytowa w powiecie lwowskim zdarzył się podejrzany wypadek o cholerę azyatycką.

— **Folkiści żądają żydowskiej konstytuanty w Polsce.** Na zebraniu żydowskich ludowców w Warszawie, znany ich przywódca adw. Noe Pryłucki powiedział między innemi: **Będziemy żądali utworzenia specyalnej kuryi narodowej dla Żydów w polskiej konstytuancie, która powinna zostać zwołaną przez koalicyjne ministeryum, w któremby narodowe żydostwo odpowiednio było reprezentowane. Jednocześnie żądamy zwołania żydowskiej konstytuanty celem określenia form żydowskiej autonomii.**

— **Żydowska międzypartyjna reprezentacya polityczna w Warszawie.** Jak »Moment« donosi, w nacyonalistycznych kołach powstała myśl utworzenia żyd. międzypartyjnej reprezentacyi politycznej. Niektórzy działacze nie-nacyonaliści również są za taką reprezentacyą. Poczyniono już pewne kroki w tym kierunku.

Ze świata.

— **Choroba hiszpańska w Niemczech szaleje.** Epidemia grypy hiszpańskiej we Wrocławiu przybiera coraz złośliwszy charakter. Codziennie w miejscowych kasach chorych notuje się około 1000 wypadków. Większa liczba wypadków miała przebieg śmiertelny.

I w innych miastach niemieckich przybiera katastrofa choroby hiszpańskiej zastraszające rozmiary.

— **3000 wypadków hiszpanki w Pilźnie.** Według urzędowego wykazu miejscowego fizykatu w Pilźnie, zachorowało tam 3000 ludzi na hiszpankę, co wobec liczby ludności 68.000 jest [illegible] procentem.

— **Pierwszy żydowski kahał świecki.** Nowowybrany Zarząd żydowskiej gminy w Noworosyjsku będzie odtąd zajmował się tylko sprawami świeckiemi. Dla spraw religijnych istnieje specyalna komisya, wybrana przez członków synagóg i bóżnic, która posiada własny budżet.

— **Żydowskie szkoły na Ukrainie.** Na mocy rozporządzenia ukraińskiego ministeryum oświaty wyższe żydowskie szkoły ludowe na Ukrainie zostaną wliczone do ogólnej sieci szkolnej i będą utrzymywane na koszt państwa.

— **Żydowski uniwersytet ludowy w Kijowie,** który ma wkrótce rozpocząć swoją działalność, będzie posiadał 3 wydziały: matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny i nauk żydowskich. Oprócz tego będą na tymże uniwersytecie czytane również referaty niesystematyczne.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

»Wiadomości Gospodarcze«. Ostatni zeszyt tego tygodnika, wydawanego nakładem Komitetu Technicznego w Lublinie, a poświęconego sprawom polskiego przemysłu, handlu i rolnictwa, zawiera artykuły ekonomiczne i obszerny dział informacyjny. Treść numeru jest następująca: Prof. dr. St. Kutrzeba: Wisła w historyi gospodarczej Polski (V). Korespondencye: Al. Morozewicz: I. Zjazd kupiectwa polskiego w Warszawie. Kronika gospodarcza: Podstawy waluty polskiej. Pokłady miedzi w Polsce. Wzajemne Towarzystwa ubezpieczeń na życie. Państwowa szkoła budowlana. Seminaryum dla nauczycielek rzemiosł. Cegielnie i cementownie. Galic. przemysł naftowy. Polskie Tow. naftowe. Związek właścicieli ziemskich na Ukrainie. Stosunki ekonomiczne Rosyi w r. 1917. Zamknięcie obrotu beczkami winnemi na Węgrzech. Podlasie. Obwieszczenia: Ruch pocztowy między obszarami okupowanemi a Rumunią. Zniżki ceny przywozu materyałów budowlanych dla odbudowy w Polsce. Obniżanie ceny sprzedaży kuponów na odpowiedź. Przegląd prasy: W sprawie zapasów węgla Warszawy. »Wiadomości bankowe« »Siła«.

Związek międzynarodowy towarzystw handlowych. Organizacya rosyjskiego handlu zagranicznego przekazana została »Związkowi międzynarodowemu towarzystw handlowych«, którego zadaniem będzie regulowanie wszelkich spraw dotyczących rosyjskiego handlu zewnętrznego. W tym celu związek otworzył już oddziały: niemiecki, japoński, angielski, chiński, polski, perski, holenderski, szwedzki, fiński, amerykański, i wschodni (dla bliskiego Wschodu), a wkrótce funkcyonować zaczną: norweski, duński, francuski, belgijski, austryacki, hiszpański i włoski.

Giełda.

Pod wrażeniem odpowiedzi Wilsona.

Wiedeń, 16. paźdz. BK. Dzisiejsza giełda rozpoczęła się pod wpływem odpowiedzi Wilsona do Niemiec w przygnębionym nastroju, który się jednak pod wpływem oświadczeń Buriana poprawił, atoli wskutek sprzedaży budapeszteńskich znowu zanikł, aż nareszcie nastała tendencya stała. Początkowe zniżki wynosiły u kierujących papierów bankowych 10 do 17, kolejowych 6, węg. górniczych 13 do 18, tureckich 5 do 21 K. Po ostatecznem polepszeniu, będącem głównie skutkiem braku towarów, poszły kursy wobec początkowego stadyum o kilkanaście koron w górę. W szrankach w wielu wypadkach pogorszenie wobec dnia wczorajszego. Akcye żeglugi spadły o 25 do 30, nafty o 17 do 60, żelaza o 15, motorów o 19, broni o 10, stali o 13 K. Natomiast podniosły się akcye emalii o 18, elektryczności o 17 K. Rynek lokacyjny, na którym wyszczególniono pryorytety, spokojny.

Budapeszt, 16. paźdz. BK. Odpowiedź Wilsona do Niemiec podziałała przerażająco. Rada giełdowa zwołała na godz. 11. posiedzenie, które dało wyraz zapatrywaniu, że nie należy jeszcze dziś ograniczać obrotu, gdyż po ponownem jego otwarciu wyzyskałaby kontrmina sytuacyę. Po otwarciu giełdy gwałtowna podaż, wobec czego i na rynku kulisowym i lokalnym spadły kursy wobec dnia wczorajszego o 25 do 30 K. Po pierwszym popłochu kontrmina przystąpiła do zakupów, które podniosły kursy do wczorajszej wyżyny. Akcye węg. kredytowe i inne kulisowe poprawiły się nawet o 5 do 8 K wobec wczorajszych kursów końcowych. Pod koniec nastrój przyjaźniejszy.

Berlin, 16. paźdz. BK. Zaznaczył się znaczny spadek kursów, zwłaszcza w papierach amunicyjnych. Spadły również papiery austryackie i węgierskie. Z notowanych po jednolitych kursach papierów przemysłowych straciła wielka ilość 10 do 20 proc. Niektóre musiano z powodu braku kupców skreślić.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelham mec. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przemyślu.